

Przydrożne aleje. Odblaski zamiast wycinki drzew

Joanna Młotkowska
18.11.2015 20:00



Ekolodzy z podolsztyńskiego stowarzyszenia Ręką Dzieło znakują przydrożne drzewa w gminie Jonkowo (PRZEMYSŁAW SKRZYDŁO)





- **Zobacz zdjęcia (15)**

Ekolodzy z podolsztyńskiego stowarzyszenia Ręką Dzieło oznakowali przydrożne drzewach w gminie Jonkowo. W ten sposób ocalili aleję, której część miała iść pod topór.

Artykuł otwarty w ramach bezpłatnego limitu prenumeraty cyfrowej
Okolice Jonkowa słynie z malowniczych dróg obrośniętych drzewami. Ale, gdy jedni alei bronią, inni postulują, by je wycinać. Im dowodów, że drzewa to "zabójcy" dostarczając wypadki koło Jonkowa, w których kierowcy samochodami wpadają na drzewa.

Drzewa uratowane od wycinki

Drogowcy jakiś czas temu stwierdzili, że ponad trzydzieści drzew rosnących przy drodze z Gutkowa do Gamerek Wielkich nadaje się do wycinki. Społecznicy ze znanego w regionie stowarzyszenia Ręką Dzieło przekonali ich jednak, że większość z nich nie wymaga wycinki, ale pielęgnacji. Wzięli na siebie doprowadzenie alei do takiego stanu, by nie trzeba było jej przereźać, a równocześnie poprawiło się bezpieczeństwo na drodze.

Tak zrodził się projekt "Aleja Klonowa". Jak pisała już "Wyborcza Olsztyn", stowarzyszeniu udało się zdobyć pieniądze z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pierwsze działania ekolodzy rozpoczęli w sierpniu. Najpierw zbadali drzewa. Sprawdzali, czy występują na nich gatunki podlegające ochronie. Piotr Romanowski, prezes Ręką Dzieła mówi, że wyniki bardzo go ucieszyły. - Znaleźliśmy pachnicę dębową, dziewięć gatunków nietoperzy, z których trzy znajdują się na czerwonej liście zwierząt ginących i zagrożonych w Polsce, a także siedem gatunków porostów - wyjaśnia. - Oznacza to, że nasza aleja jest szczególna.

Drugim etapem była ocena stanu drzew. Tego zadania podjęła się dr Marzena Suchocka, dendrolog ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Jej zdaniem drzewa rosnące obecnie gęsto nie stwarzają zagrożenia. - Niebezpieczne mogłoby się zrobić dopiero, gdyby niektóre zostały wycięte. Gałęzie pozostawionych drzew, wystawione na działanie silnego wiatru mogłyby go nie wytrzymać i zacząć spadać na drogę - tłumaczy. Według niej spośród ponad 30 drzew przeznaczonych do wycinki zaledwie dwa faktycznie powinny być usunięte. - Pozostałe 30-40 proc. wymaga odpowiednich zabiegów pielęgnacyjnych, a reszta jest w bardzo dobrym stanie - wylicza.

Jak poprawić bezpieczeństwo kierowców

Ręką Dzieło kupiło sto tzw. koroblasków, czyli opasek odblaskowych do zawieszenia na przydrożnych drzewach. - Po zmroku tak oznaczone na całej długości alei drzewa są widoczne z daleka, samochody jadą więc po sznurku - podkreśla Piotr Romanowski. To rozwiązanie nie likwiduje co prawda problemu i nadal uderzenie w drzewo może się skończyć tragicznie, ale tak duże odbłaski powinny podzielać na wyobraźnię kierowców. - A to na pewno wpłynie na bezpieczeństwo jazdy - dodaje ekolog.

Dodatkowo społecznicy dosadzili w szpalerze piętnaście klonów.

Kolejny etap alejowej akcji rozpocznie się pod koniec listopada. Wtedy do akcji wkroczą arboryci, zajmujący się pielęgnacją drzew. Usuną suche gałęzie, a na konary zagrożone rozłamaniem założą

klamry wzmacniające.

Gdy społecznicy namówili do współpracy przy tym projekcie drogowców z Olsztyna, Izabela Waraksa z Powiatowej Służby Drogowej tłumaczyła w rozmowie z "Wyborczą Olsztyn", że nadal priorytetem PSD jest bezpieczeństwo podróżujących drogami w powiecie olsztyńskim. - Ale jeśli można je poprawić w zgodzie z dbałością o przyrodę, to jesteśmy jak najbardziej za - podkreśliła.

Rola drogowców polega przede wszystkim na wsparciu merytorycznym i logistycznym, a także na zabezpieczeniu terenu, na którym przeprowadzane są prace.

Marzena Suchocka nie ma wątpliwości, że kierunek, jaki podolsztyńscy ekolodzy obrali wspólnie z drogowcami, jest właściwy. Jej zdaniem tutejsze aleje to unikat na skalę Europy. - Dużo podróżuję i mogę powiedzieć, że Warmia przoduje pod tym względem. Aleje to niesamowity fenomen i powinno się robić wszystko, by mogły istnieć jak najdłużej - twierdzi.

Cały tekst: <http://olsztyn.wyborcza.pl/olsztyn/1,70865,19209376,przydrozne-aleje-odblaski-zamiast-wycinki-drzew.html#ixzz3twBrx2MW>